

# Kasprzyk, Damian

---

"Biuletyn Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej", nr 1, 2009, s. 195 :  
[recenzja]

---

Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 1, 119-125

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Damian Kasprzyk  
(Uniwersytet Łódzki)

## [Rec.] „Biuletyn Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej”, nr 1, 2009, ss. 195

Część muzeów, w ramach których funkcjonują rozwiązania typu skansenowskiego, wydaje własne periodyki. Niektóre tytuły zyskały już szerokie uznanie wśród specjalistów z różnych dziedzin humanistyki. W 2009 roku do grona placówek muzealnych wydających własne pisma, dołączyło Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej (MKL), udostępniając czytelnikom pierwszy numer „Biuletynu”.

Na zawartość wydawnictwa składa się 12 tekstów usystematyzowanych w 3 działach: ARTYKUŁY, MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE, MUZEALIA. Teksty zasadnicze poprzedza *Słowo wstępne*, autorstwa Jacka Bardana – Dyrektora MKL i Redaktora pisma. Nakreślono tu zwięźle problematykę „Biuletynu” wynikającą z misji i statutowych zadań kolbuszowskiego Muzeum. Jacek Bardan wyraża nadzieję, że „Biuletyn” stanie się obszarem współpracy pomiędzy placówkami badawczymi, muzealnymi i akademickimi, pismem różnorodnym dyscyplinarnie i tematycznie.

Dział ARTYKUŁY otwiera tekst Agnieszki Wozowicz: *Przedstawienie diabła spisującego grzechy w kościele parafialnym w Porębach Dymarskich*. Badawczą uwagę Autorki przyciągnął fragment polichromii odkrytej w drewnianym kościele parafialnym pod wezwaniem świętych Stanisława i Wojciecha w Cmolasie. W 1979 roku świątynia została przeniesiona do miejscowości Poręby Dymarskie (powiat kolbuszowski). Odkrycie polichromii nastąpiło w trakcie prac konser-

watorskich poprzedzających transfer. Fragment, który zainspirował Wozowicz, znajduje się pod amboną, a przedstawia rzadki w polskiej sztuce motyw diabła spisującego grzechy, znanego w piśmiennictwie chrześcijańskim pod imieniem Tutivillusa. Opis tego przedstawienia stanowi zaledwie bazę dla rozległych rozważań, w których Autorka analizuje etapy rozprzestrzeniania się w Europie motywu Tutivillusa (jego atrybutami są pergamin, pióro lub worek, w którym „archiwizuje” nieczne uczynki), uzasadnia przyczyny pojawienia się tej postaci w polskiej sztuce sakralnej XVII wieku, snuje rozważania na temat obyczajowości tamtej epoki (ze szczególnym uwzględnieniem zachowań wiernych podczas nabożeństw), opisuje obecne w polskich świątyniach podobne przedstawienia. Autorka korzysta z obszernej i starannie dobranej literatury, powołuje się na znawców obyczajów tej miary co J. S. Bystron, J. Krzyżanowski, J. Tazbir, wykazuje się znajomością tekstów demonologicznych, kaznodziejskich, apokryficznych. Artykuł A. Wozowicz udowadnia, jak silnie motyw z wiejskiego kościołka południowo-wschodniej Polski zakorzeniony jest w europejskiej kulturze chrześcijańskiej.

W kolejnym tekście *Sanktuaria maryjne Kolbuszowszczyzny około połowy XVIII w. Zarys problematyki*, ks. Sławomir Zych omawia materialną oprawę wizerunków Matki Boskiej w 3 miejscowych sanktuariach: Kolbuszowej, Ostrowach Tuszowskich i Dzikowcu. Autor uzupełnia krótki tekst tabelami, ukazującymi sumaryczną liczbę wotów w poszczególnych sanktuariach. Te ilościowe zestawienia zostały sporządzone na podstawie XVIII-wiecznych inwentarzy wizytacyjnych zachowanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz w archiwum parafialnym w Ostrowach Tuszowskich. Nie dowiadujemy się niczego na temat samych kościołów, w których znajdowały się wizerunki. Nie poznajemy otoczenia, w jakich funkcjonowały wymienione XVIII-wieczne sanktuaria. Autor odsyła nas za pomocą przypisów do stosownej literatury. Trochę żal. Określenie „zarys problematyki”, użyte w tytule, wydaje się być w związku z tym lekkim nadużyciem. Zważywszy na fakt, że jedynie kościół w Ostrowach Tuszowskich przetrwał do naszych czasów jako sanktuarium, źródłowy artykuł ks. S. Zycha stanowi jednak wartościowy przyczynek na temat dziejów życia religijnego Kolbuszowszczyzny.

Joanna Bartuszek z kolei zaprezentowała tekst *Kolbuszowskie „magdalenki”*. *Znaczenie i funkcja chłopskiej fotografii rodzinnej na przykładzie wsi podkolbu-*

szowskich. Podobnie jak w przypadku artykułu A. Wozowicz, także i ona, zainspirowana badaniami lokalnymi, dokonuje analizy o wymiarze uniwersalnym. Artykuł poświęcony został kulturowej roli fotografii w środowisku wiejskim. Autorka pisze jednak o funkcji fotografii w ogóle, zaś materiał empiryczny pochodzi z badań prowadzonych na terenie Kolbuszowszczyzny. Poszczególne fragmenty artykułu poświęcone zostały: obecności zdjęć w domach, substytucjonalnej roli tak utrwalonych wizerunków, ich typologii, korelacji fotografii i pamięci, znaczeniu fotografii dla kształtowania relacji rodzinnych, także wychowaniu młodego pokolenia i budowaniu tożsamości społeczno-kulturowej (w tym także regionalnej). J. Bartuszek udanie stara się wychwycić szczególny stosunek badanych do fotografii. Dojrzałość badawcza Autorki sprawiła, że – obok wywiadu – jako główną metodę obrała obserwację. Dzięki temu możliwe stało się „(...)uchwycenie mechanizmu oddziaływania wizerunku w momencie patrzenia na fotografię.” (s. 40). Artykuł jest godny polecenia każdemu badaczowi zajmującemu się tą problematyką.

Z kolei Małgorzata Wójtowicz w ramach swojej analizy *Szaleństwo w wiedzy ludowej i codziennym życiu dawnej wsi na podstawie materiałów dotyczących Puszczy Sandomierskiej* sięga do imponującego różnorodnością materiału źródłowego. Dociera nie tylko do przekazów ludoznawczych z XIX stulecia, ale także wspomnień i sporej liczby wypowiedzi mieszkańców wsi zapisanych podczas różnorodnych badań terenowych prowadzonych na obszarze Puszczy Sandomierskiej. Na tej solidnej podstawie dokonuje typologizacji postaw wobec szaleństwa i ludowych koncepcji na temat przyczyn tego stanu. M. Wójtowicz wprowadza kilka kategorii. Pisze o szaleńcach, głupkach, obłąkanych i opętanych. Sama dochodzi przy tym do wniosku, że stosunek do ludzi cierpiących na choroby psychiczne był skrajnie różny – od wykluczenia po miłosierdzie – i zależny od stopnia zagrożenia, jakie stwarzali. Ów stopień zagrożenia posiadał, jak się wydaje, swoje odbicie w terminologii. Opętanie – jako wynik działania sił nadprzyrodzonych – wymagało nawet interwencji księdza. Czasami jednak Autorka stosuje niektóre z tych określeń synonimicznie. Powstaje więc terminologiczna łąmiglówka, która nie zostaje ostatecznie rozwiązana. Użycie „szaleństwa” jako kategorii nadrzędnej nie wydaje się szczęśliwe. Zawiera w sobie dynamizm, który koliduje z wizerunkiem niegroźnego „wioskowego głupka”. Może bardziej słuszne byłoby zastosowanie w tytule formuły „kalectwo psy-

chiczne” lub „upośledzenie umysłowe”, które to określenia są pojemne i właściwie oddają istotę rzeczy. Słusznie Autorka tego napisanego z antropologiczną werwą tekstu wplata w nurt swoich rozważań wątek pochodzący z małomiasteczkowego środowiska żydowskiego. Są to fragmenty wspomnień Normana Salsitza dotyczące przedwojennej Kolbuszowej (wspomnienia te wykorzystwała także Jolanta Dylewska autorka filmu „PO-LIN – okruchy pamięci”).

Łucja Kaprańska natomiast zajęła się na wskroś współczesną problematyką, ujętą pod lapidarnym tytułem *Internet i etnografia*. Artykuł ten udanie wpisuje się w szerszy nurt dyskusji poświęconej znaczeniu Internetu w badaniach folklorystycznych i antropologicznych. Mówiono o tym m.in. podczas uniwersyteckich konferencji w Toruniu (2007) i w Łodzi (2009). Autorka dokonuje przeglądu stanowisk badawczych na temat wirtualnej etnografii (cyberetnografii), która może oznaczać: badanie kultury Internetu, prowadzenie badań w społeczności Internetu za pomocą metod etnograficznych lub proste wykorzystanie etnograficznych zasobów umieszczonych w Sieci (s. 81-85). Następnie Ł. Kaprańska analizuje kilka przykładów badań empirycznych przeprowadzonych przez socjologów deklarujących podejście etnograficzne. Badaniami objęto kulturystów wymieniających poglądy na sportowym forum dyskusyjnym, społeczność zgrupowaną wokół forum na jednej ze stron katolickich oraz kontaktującą się za pośrednictwem Internetu grupę miłośników prozy Andrzeja Sapkowskiego (to ostatnie badanie prowadziła Ł. Kaprańska). Autorka dochodzi do wniosku, że: „Czytelnik nie znający tych środowisk, czytając zamieszczone opisy, ma wrażenie spotkania z egzotycznymi plemionami o własnych subkodach językowych, mitach, rytuałach, o wyraźnym poczuciu odrębności, a nawet – w przypadku kulturystów wyróżniających się wyglądem i innymi cechami szczególnymi – >etosem< wymagającym opisania” (s. 88-89). Refleksja ta może stanowić solidną zachętę do prowadzenia tego typu badań.

Dział MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE otwiera tekst Piotra Miodunka *Założenie wsi Siedlanka w świetle dokumentów lokacyjnych*. Autor omawia i prezentuje 2 dokumenty z lat 1596 i 1598, znajdujące się (jako odpisy) w *Księdze wójtowskiej miasta Mielca*, przechowywanej w Archiwum Państwowym w Krakowie. Dokumenty regulują zasady lokowania wsi Siedlanów w dobrach Jadwigi z Kormanicy Mieleckiej, starościny sandomierskiej. Przekształcenie nazwy miejscowości nastąpiło w latach późniejszych.

Drugi tekst nosi tytuł: *Księgi liturgiczne w parafiach puszczańskich dekanatu miechocińskiego w XVII-XVIII w.* To stosunkowo obszerne i wnikliwe omówienie zostało sporządzone na podstawie sprawozdań wizytacyjnych z lat 1604-1764. Autor – Krzysztof Haptaś – koncentruje się na tych fragmentach opisów parafii, które dotyczyły obecności w nich ksiąg liturgicznych. Dzięki wnikliwej analizie przekazów, dokonanej przez Autora, dowiadujemy się szczegółów na temat rodzajów ksiąg (mszały, psalterze, antyfonarze, graduały, procesjonały, brewiarze, ewangeliki etc.), miejscach ich druku, oprawach i ówczesnym stanie ich zachowania. To cenny materiał dla badaczy zainteresowanych dziejami i funkcjonowaniem XVII-XVIII-wiecznych parafii rzymskokatolickich.

Z kolei tekst Janusza Pezdy *Prośba tułacza*, to komentarz i prezentacja listu Stanisława Piłata – emigranta, piszącego z Nowego Jorku w lutym 1846 roku do rodziny zamieszkałej pod Kolbuszową. To przechowywane w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie pismo dokumentuje dramat podeszłego wiekiem tułacza starającego się bezskutecznie nawiązać jakikolwiek kontakt z bliskimi, nie widzianymi od co najmniej 40 lat. Pismo najprawdopodobniej utknęło w Paryżu, a stamtąd, wraz ze zbiorami Czartoryskich, trafiło do Krakowa. Dopiero opublikowanie listu w „Biuletynie” daje szansę na symboliczne zakończenie wędrówki korespondencji i dostarczenie jej po 163 latach do adresatów, a właściwie ich potomków.

Dział MUZEALIA stanowi – jak wynika z założeń programowych „Biuletynu” – teoretyczne odniesienie dla praktycznej strony działalności muzealnej. W związku z tym znalazły się tu teksty służące wymianie poglądów i doświadczeń pomiędzy muzealnikami oraz relacjonujące poczynania pracowników MKL.

Anna Fortuna-Marek, Andrzej Gliwa i Barbara Potera podjęli w swym tekście zagadnienie: *Zespół dworski jako układ funkcjonalny i jego realizacja w Parku Etnograficznym Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.* Autorzy omawiają ewolucję założeń dworskich na ziemiach polskich, podkreślając, że „dwór polski” to swoiste zjawisko kulturowe o określonej wymowie ideowej, odniesieniach obyczajowych, społecznych, politycznych, literackich i artystycznych. W dalszej kolejności analizują układy funkcjonalne wybranych zespołów dworskich z terenu Puszczy Sandomierskiej. Na tej solidnej podstawie teoretycznej Autorzy przedstawiają szczegóły dotyczące realizacji zespołu dworskiego w Parku Etno-

graficznym MKL w Kolbuszowej, prezentując 4 alternatywne propozycje. Ten obszerny materiał uzupełniony został planami zagospodarowania działki „dworskiej” oraz planami koncepcyjnymi całego założenia (s. 137-140).

Alicja Kuberka i Karol Kopeć zaprezentowali tekst: „*Neutralna fumigacja*”. *Sposób zwalczania owadzych szkodników zabytkowych mebli przy użyciu gazów neutralnych*. Przedmiotem artykułu jest prezentacja sposobu konserwacji zabytków zgłoszonego do patentu pod numerem P-383103. Autorką wynalazku i zgłoszenia jest A. Kuberka. Fumigacja – dezynsekcja przy użyciu gazów, to metoda, której podstawową zaletą jest rozprzestrzenianie środka owadobójczego bez konieczności udziału człowieka. Wymaga ona jednak zastosowania próżniowej komory fumigacyjnej wraz ze specjalistycznym oprzyrządowaniem. To metoda znana i opisywana w literaturze konserwatorskiej, wykorzystywana szczególnie do ochrony i ratowania cennych mebli. Innowacyjność opisywanego w artykule wynalazku polega na zastosowaniu nowatorskich rozwiązań technicznych w zakresie budowy i działania komory, co przy określonych czynnikach technologicznych, takich jak: czas, stężenie fumigantu, temperatura i ciśnienie, daje określone rezultaty. Warto nadmienić, że jedna z 2. komór pracujących w systemie „neutralnej fumigacji” znajduje się w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, stanowiąc nowoczesny, tani, bezpieczny i łatwy w obsłudze oręż w zwalczaniu szkodników drewna – szczególnie kołatka domowego i spuszcza pospolitego.

Z kolei Irena Swaczyna w artykule *Restauracja i konserwacja komody pochodzącej ze zbiorów Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej*, omówiła przebieg i efekt współpracy między Wydziałem Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie a Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. 42 studentów specjalności Konserwacja Drewna Zabytkowego, pracując w 3 kilkunastoosobowych grupach, dokonało kompleksowej konserwacji oryginalnego i cennego obiektu muzealnego. Zabytek ten, to XVIII-wieczna komoda zinwentaryzowana pod numerem MKL-AH 1386. Artykuł zawiera charakterystykę komody, stan jej zachowania przed pracami oraz wyszczególnia dokonane zabiegi konserwatorskie i restauratorskie. Fotografie dokumentują przebieg prac i efekt końcowy.

Część muzeologiczną „Biuletynu” wieńczy tekst Andrzeja Karczmarszewskiego: *Obrzędowość doroczna jako materiał dla organizacji widowisk i ekspozycji*

w *Parku Etnograficznym*. To swoiste kompendium obrzędowości lasowiackiej, obejmujące: Wigilię Bożego Narodzenia, kolędę z koniem, herody, kolędę z rąbkiem, nowy rok, kolędę z turoniem, kolędę z gwiazdą, lanie światła, zapusty, środę popielcową, Wielki Tydzień, emaus, lany poniedziałek, straże grobowe, majówki, Zielone Świątki, Boże Ciało, sobótki, Wniebowzięcie NMP, dożynki. Autor, wychodząc z założenia, że rozbudowana forma widowiskowa obrzędów ułatwia ich ukazywanie w ramach wystaw, uwzględnia symbolikę, terminologię, bogactwo kostiumów, atrybutów, różnorodność wariantów w ramach poszczególnych obrzędów. Karczmarszewski dostrzega walory dydaktyczno-edukacyjne wynikające z ukazywania w muzeach zanikającej, tradycyjnej obrzędowości.

W pierwszym numerze „Biuletynu Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej” udało się zrealizować postulat interdyscyplinarności i tematycznej różnorodności. Wspólną płaszczyzną dla podjętych tematów (wyjątek stanowi tekst Ł. Kapralskiej) jest region kolbuszowski – jego przeszłość, kultura, ochrona zabytków. Jako autorzy zaistnieli na łamach pisma zarówno pracownicy MKL, jak i inni badacze zajmujący się regionalną problematyką. Całość wydawnictwa prezentuje wysoki poziom merytoryczny.

Zawartość jest przejrzysta i logicznie ułożona. Jedynie materiał zaproponowany przez K. Haptasia (o księgach liturgicznych) oraz ten, który wcześniej prezentuje ks. S. Zych (o sanktuariach maryjnych Kolbuszowszczyzny), powinny znaleźć się w tym samym dziale – materiałach źródłowych. W swoim ogólnym charakterze są to bowiem teksty podobne, chronologicznie i tematycznie przylegające.

Całość zamyka streszczenie w języku angielskim. Wysoko należy ocenić także stronę estetyczną pisma. Kilka artykułów opatrzone czarno-białymi lub barwnymi fotografiami. Wrażenia dopełnia przyjemna czcionka i czytelne, klasyczne przypisy. To solidna pozycja w dorobku wydawniczym kolbuszowskiego Muzeum. Gratulując Redakcji i autorom, wypada wyrazić nadzieję, że w kolejnych latach będą ukazywać się następne numery „Biuletynu”.